



ŚWIATŁO

NR 7 (26) MIESIĘCZNIK PARAFII PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚW. I AKCJI KATOLICKIEJ w Brzostku LIPIEC 1998

Oaza rekolekcyjna w naszej para-

Co roku, w czasie wakacji, około 60 tysięcy Polaków uczestniczy w rekolekcjach oazowych. Są wśród nich ludzie dorośli, młodzież, dzieci, a nawet całe rodziny - wszyscy związani z **Ruchem Światło - Życie**.

Ruch ten, działający w Kościele katolickim w Polsce i kilku innych krajach, propaguje nowy model przeżywania chrześcijaństwa. W centrum życia człowieka stawia on Jezusa Chrystusa, obecnego w Swoich Sakramentach i Swoim Słowie. Każdy człowiek Ruchu zaprasza Go osobiście do swego serca, uznaje za jedynego Pana i Zbawiciela, za ideał i wzór Nowego Człowieka. Naukę Chrystusa przyjmuje za najdoskonalszą drogę ku dojrzałości chrześcijańskiej, której osiągnięcie stawia sobie za główny cel życia.

Ruch Światło - Życie liczy już 25 lat. Warto nadmienić, że podczas zeszłorocznej pielgrzymki do Ojczyzny podkreślił ten jubileusz w Swoim przemówieniu Ojciec Święty Jan Paweł II. Już jako kardynał wspierał On działania Ruchu, a w 1973 roku oddał jego rozwój pod opiekę Niepokalanej Matki Kościoła. Obecnie Ojciec Święty często wraca myślą i sercem do tych miejsc i do tych ludzi, z którymi spotykał się na oazach i z którymi spędzał czas na modlitwie. Szczególne podziękowanie składa Ojciec Święty Niepokalanej za założyciela Ruchu, ks. **Franciszka Blachnickiego**, człowieka realizującego z wielką pasją wizję Kościoła po Soborze



Moderator Oazy II° w Brzostku ks. Wiesław Rafacz z uczestnikami rekolekcji

Watykańskim II.

Ksiądz Blachnicki wyprzedzał pod tym względem swoją epokę. Dostrzegał i przewidywał kluczowe problemy Kościoła na przełomie tysiącleci. Widząc ogromną potrzebę odnowienia wiary, zaproponował budowanie nowego modelu życia chrześcijańskiego w oparciu o struktury wspólnotowe. Opracował cały proces

formacyjny umożliwiając zbliżanie się do ideału Nowego Człowieka. Jedną z metod stosowanych w tym procesie jest udział w letnich **rekolekcjach oazowych**.

Rekolekcje oazowe trwają 15 dni. Dokładnie tyle, ile jest tajemnic różańcowych. Każdy dzień oazowy jest

przeżywaniem jednej z nich. W ciągu tego krótkiego czasu, w pustyniach serc oazowiczów rozwija się bujne życie. Życie zmierzające do osiągnięcia dojrzałości chrześcijańskiej. Ruch oazowy, bowiem, uczy mądrze kochać Kościół, rozumieć jego liturgię, pomaga odkryć wartość Słowa Bożego zawartego w Piśmie świętym i wielką moc modlitwy osobistej i wstawienniczej.

O tym, jak przeżywają swoje rekolekcje uczestnicy oazy II stopnia w Brzostku, rozmawiamy z Marysią i Tomkiem – *Wasze rekolekcje przebiegają pod hasłami: "Nowa Kultura" i "Exodus". Czy możecie wyjaśnić na czym polega ich realizacja?*

Marysia: Praca formacyjna Ruchu oparta jest w tym roku na biblijnym opisie wyjścia narodu Wybranego z niewoli egipskiej zwanego Exodusem (z łac. wyjście). Dla nas ma nim być wyzwole-

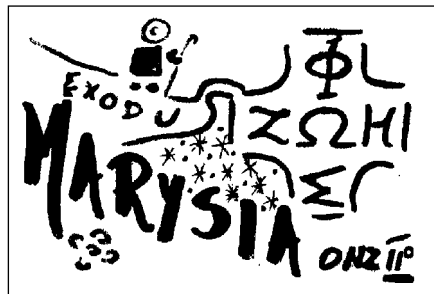
Ciąg dalszy na str. 2.

*Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi
Czesławowi Szewczykowi
w Dniu Imienin
składamy najlepsze życzenia poparte modlitwą.
Niech Chrystus, Dawca pokoja i miłości
napełnia Jego serce radością i mocą każdego dnia.
Niech towarzyszą Mu siły, zdrowie i wszelka pomyślność
w spełnianiu zaszczytnych zadań kapłańskiego posłannictwa.
Polecając Osobę Solenizanta
nieustannemu orędownictwu Matki Najświętszej
życzy*

Zespół redakcyjny

Ciąg dalszy ze str. 1.

nie się z wszelkich uzależnień, zwrot od zaspokajania światowych pragnień do życia polegającego na realizowaniu się przez dar z siebie. Stąd już niedaleko do "Nowej Kultury". Nowy Człowiek, jakim pragnie się stać każdy uczestnik oazy, tworzył będzie wokół siebie kulturę pięknego słowa, dobrej zabawy, stosownego bycia w przyrodzie itp.; kulturę wolną od jakichkolwiek nałogów i uzależnień.



Tomek: Realizacji tego hasła służy też dobrowolne przystępowanie niektórych uczestników do *Krucjaty Wyzwolenia Człowieka* i podejmowanie czasowej abstinencji od napojów alkoholowych. Zarówno "Exodus" jak i "Nowa Kultura" wymagają szczerzej chęci ich głębokiego przeżycia, nie wolnego od wysiłku woli i pewnych wyrzeczeń.

– *Praca formacyjna Ruchu nie kończy się na 15-sto dniowych rekolekcjach lecz zakłada wytrwałą pracę w ciągu całego roku. Jak zamierzacie zatem realizować hasła rekolekcji po ich zakończeniu?*

Marysia: Po zakończeniu oazy najważ-

niejszym się staje duch świadectwa, który wyraża się poprzez autentyczną postawę osób w swoim środowisku. Po powrocie do domu wielu z nas podejmie funkcję animatorów, czyli duchowych opiekunów, młodzieżowych lub dziecięcych grup parafialnych. Będziemy też szukać swojego miejsca w różnych działaniach służebnych, podejmowanych indywidualnie lub grupowo, zwanych diakoniami. Z oazy rekolekcyjnej wywodzi się zwykle mała grupa, która gromadzi się regularnie co tydzień. Celem tych spotkań jest udział w wykładach i dyskusjach rozwijających wartości odkryte podczas rekolekcji. Członkowie tej grupy w sposób szczególny świadczą o możliwości bycia Nowym Człowiekiem w warunkach życia codziennego.

Tomek: Myślę, że każdy uczestnik oazy, jeszcze podczas jej trwania decyduje o tym, co powinien zrobić aby być świadkiem przeżytego Exodusu i twórcą Nowej Kultury. Pośród wszelkich działań nie może zabraknąć czasu na modlitwę osobistą i czynną obecność w Kościele. Dla mnie przedłużeniem tej oazy będzie pogłębianie wiedzy religijnej co, jak się spodziewam pomoże mi lepiej świadczyć o Bogu i przygotować się do posługi animatora.

– *Czy w pamięci uczestników Waszej oazy pozostanie jakiś ślad pobytu w Brzostku?*

Marysia: "Brzostek, Brzostek
Piękna okolica
Gdyby nie stodoły

Byłaby stolica"

To refren piosenki, którą dowcipni uczestnicy ułożyli na jeden z pogodnych wieczorów. Mówiąc poważnie, Brzostek bardzo nam się podoba. Urzeka piękny krajobraz, malownicze wzgórza otaczające go ze wszystkich stron. Podoba nam się też brzosteki kościół i budynek, w którym mieszkamy.

Tomek: Przyznaję, że spodziewałem się terenów bardziej górzystych. Dla mnie i moich kolegów mieszczuchów z Rzeszowa bardzo istotnym jest spotkanie z Bogiem w pięknej przyrodzie a to pragnienie Brzostek zaspokoili w pełni.



– *Dziękujemy pięknie za rozmowę i życzymy sukcesów w realizacji hasła rekolekcyjnych.*

Do zobaczenia za rok.

10 lipca zakończył się pierwszy turnus oazy II stopnia, którą prowadzili księża: Jacek Cierpich i Wiesław Rafacz. Uczestnicy pochodzili z Rzeszowa, Gorlic, Jasła, Sędziszowa Młp., Ropczyc, Krasnego, Przewrotnego i Bieździedzy.

J. S.

Patron podróży

Miesiące wakacyjne sprzyjają wędrowcom i wyjazdom poza swoje miejscowości. Na drogach pojawia się coraz więcej pojazdów, często zagranicznych, szybkich, ciężkich. Nasze szosy wąskie, o słabej nawierzchni, bez poboczy, nie dostosowane są do szybkiego ruchu. Tymczasem za kierownicą zasiadają coraz młodszy, mało doświadczony kierowcy, młodość wymusza przyciśnięcie gazu, a efekty takich wojaży kończą się bardzo tragicznie. Na szosach naszej i ościennych parafii, w ostatnich tygodniach brawura kończyła się śmiercią i ciężkimi kalectwami młodych ludzi.

Gorąco namawiam do modlitwy przed podróżą do patrona podróży św. Krzysztofa. Pokrótkie przypomnę postać opiekuna podróżujących i pojazdów drogowych. Otóż św. Krzysztof pochodził z Palestyny. W młodości chciał służyć królowi, który ma krzyż w herbie. Niezadługo przybył do pustelnika, który poradził mu, aby

ćwiczył się w modlitwie, poście i rozmyślaniu, aby służyć Chrystusowi Panu. Ale św. Krzysztof odpowiedział: "Postu ciało me nie znosi, a do modlitwy i rozmyślenia nie czuję w sobie pociągu". Po czym pustelnik poradził Mu, aby służył Panu dziełami miłosierdzia i nakazał świętemu, aby, przenosił przez rzekę ludzi którzy ją w bród przepływają, gdyż nie było mostu i często podróż przepłacali życiem - a wdzięczność i błogosławieństwo Boże za te czyny będzie nagrodą. Tak też uczynił Krzysztof, zjął ryszunek wojownika i zaczął przenosić dzień i noc przepływających się przez rzekę. Pewnego wieczoru prosił Go mały chłopczyk o przysługę przeniesienia na drugi brzeg. Krzysztof nigdy nie odmawiał, ani też nie czekał na zapłatę i nie zważał na stan proszącego. I tym razem wziął na barki chłopczyka o pięknej urodzie i wszedł do wody, ale z każdym krokiem wydawało Mu się, że owo dziecko jest coraz większe i cięższe

jakby dźwigał cały świat. Kiedy dotarł do drugiego brzegu wyznał swoje odczucia "pasażerowi", a Ten odrzekł "Dźwigałeś więcej niż świat cały, bo Tego co stworzył Niebo i Ziemię, okazałeś miłosierdzie i znajdziesz miłosierdzie. Odtąd nazwano Go Krzysztofem tj. nosicielem Jezusa Chrystusa.

I tak św. Krzysztof potrafi ustrzec podróżnych od katastrof, kierowców pojazdów uchronić od nieszczęśliwych wypadków, a Jego święto kościół katolicki obchodzi 25 lipca. W tym dniu gromadzą się na placach kościelnych posiadacze samochodów, proszą kapłanów o poświęcenie pojazdów i modlitwę w ich intencji.

Pamiętajmy o św. Krzysztofie i zanośmy przez Niego modlitwy do wiekuistego Boga o szczęśliwą podróż. Miejmy wizerunek Patrona podróżnych i pojazdów blisko kierownicy i wpatrując się w jego postać z Jezuskim na barkach i żelazną laską w drugiej ręce panujmy nad żądzami i jedźmy rozważnie, czego życzę wszystkim kierowcom.

Bogumila

Dzieje parafii Brzostek

Od XII wieku Brzostek należał do parafii Klecie znanej z kultu św. Leonarda. Samodzielna parafia Brzostek powstała pod koniec XIV wieku, czyli liczy już ponad 600 lat. To piękna i bogata tradycja parafialnego życia religijnego ściśle związana z historią miasteczka i okolicy. Należy to bogactwo wielowiekowych dziejów utrwalac i upowszechniac aby przyszle pokolenia nie zostały pozbawione historycznej pamieci, której brak zubaża duchowo.

Kilka lat temu opis dziejow naszej parafii rozpoczął ks. dr Bogdan Stanaszek. Podeszedł do tego zagadnienia w sposób wysoce profesjonalny. Efektem jego wnikliwych badan historycznych jest ksiazka pt. "Parafia Brzostek w latach 1918 - 1939" wydana przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzostockiej (wyd. I z 1994 r., wyd. II z 1998 r.). Pozycja ta według zamierzeń autora jest pierwszą z trzech planowanych tomow calosciowego ujęcia "Dziejow parafii Brzostek".

Ksiazka ks. B. Stanaszka "Parafia Brzostek w latach 1918 - 1939" sklada się z czterech rozdzialow: I - Terytorium i ludnosc parafii; II - Duszpasterze i podstawy materialne parafii; III - Budynki sakralne,

cmentarze; IV - Zycie religijno-moralne. Po tytulah poszczegolnych rozdzialow widać, że historia naszej parafii zostala ujeta w sposob kompleksowy i wieloaspektowy w oparciu o imponujaca baze zdrojlowa zebrana i wykorzystana przez autora. Jest to zatem bardzo interesujaca ksiazka adresowana do szerokiego grona czytelnikow zwiazanych z brzostecką parafią. Ponadto wartosc omawianej publikacji podnosza liczne unikalne fotografie w zdecydowanej wieceksosci pochodzace z lat przedwojennych. Dla osob bardziej zainteresowanych historia cenna jest bogata bibliografia zamieszczona na koncu.

Nie sposob w krótkim artykule przedstawic tak obszerna publikacje szczegolowo opisujaca dzieje naszej parafii w okresie miedzywojennym. Czasy te pamiecia najstarsze pokolenie parafian. Być moze na zdjeciach odnajda siebie z lat szkolnych, poznaja swoich dawnych duszpasterzy i nauczycieli lub znajomych. Dla mlodszejszego pokolenia to lektura historyczna ukazujaca z jednej strony trudna sytuacje ekonomiczna parafii, zaś z drugiej strony duza aktywnosc spoleczno-religijna parafian i ich duszpasterzy.

W. T.



Kościół brzostECKI z okładki II wydania "Parafii Brzostek w latach 1918 - 1939"

Pielgrzymka do Mediugorie

Dnia 25 czerwca mija 17 rocznica objawień Matki Bożej na górze CRNICA w Mediugorie 6 dzieciom, obecnie już osoby dorosłe, a byli to:

1. Vicka Ivankovic ur. 3.IX.1964r.
2. Mirjana Dragevic ur. 18.III.1965r.
3. Marina Pavlovic ur. 1.IV.1965r.
4. Ivanka Ivankovic ur. 21.VI.1966r.
5. Ivan Dragievic ur. 25.V.1965r.
6. Jakov Colo ur. 6.III.1971r.

Do tej pory Stolica Apostolska nie wypowiedziala się oficjalnie co do prawdziwosci objawien. Objawienia, jak nam doniesiono nadal trwaja. Badania są w toku. Widzacy byli kilkakrotnie przesluchiwani i badani tak przez osoby duchowne, jak i świeckie. J.E biskup Mostaru Pavao Žanic nadal ustosunkowany jest negatywnie co do objawien twierzac, że to jest oszustwo franciszkanow. Powołal

on komisję zlozoną z 14 osob, w tym jeden lekarz psychiatra. Na przewodniczacego komisji powołal biskupa Splitu J. E Francica. Część członkow komisji wypowiedziala się pozytywnie, a część negatywnie. Potem jak już wiemy praca komisji zostala przerwana z powodu wojny domowej. Stolica Apostolska zlecila ponownie powołac komisję nową niezalezna od biskupa Mostaru i do tej pory sprawa nie zostala rozstrzygnieta. Ojciec Święty w prywatnej rozmowie z jednym z kardynalow wyrazil swoje credo. Matka Boza w swoich objawieniach nazwala siebie KRÓLOWĄ POKOJU. Główne posłania Jej to pokój, wiara, nawrócenie, modlitwa, częsta spowiedź i Komunia Św. oraz post.

To objawienie w Mediugorie ma być objawieniem ostatnim w dziejach ludzkości.

Przypomnę tu poprzednie objawienia uznane przez Stolicę Apostolską:

- 1830r. Paryż objawienie się zakonnicy Katarzynie Laboure
- 1846r. L.Salette objawienie Maximilianowi Giraug i Melani Calvat
- 1850r. Lourdes objawienie Bernardecie Sourbiros
- 1917r. Fatima objawienie Łucji dos Santos jeszcze żyjącej do tej pory oraz Franciszkowi Marco i jego siostrze Hiacyncie.

W tych dniach zjechało na rocznicę objawień do Mediugorie mnóstwo pielgrzymow, a to 2 autokary z Krakowa, pielgrzymi z Poznania, Gdańska, duża grupa pielgrzymow z Chorwacji, poza tym pielgrzymi z innych krajow jak: Włochy, Hiszpania, Czechy, Niemcy, Francja, Irlandia, USA i Korea Płd.

cdn.

A. Szczepański

NA PAPIESKIM SZLAKU

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Brzostku, popierając szlachetną inicjatywę całej społeczności szkolnej, podjęła decyzję o nadaniu szkole imienia Jana Pawła II. Wielki to Patron - Człowiek, który zawiądnął sercami milionów ludzi na całym świecie, który przygarnia do siebie bogatych i biednych, wysoko postawionych dostojników i zwykłych "zjadaczy chleba", mocnych i słabych w wierze.

Ten oto Człowiek, cieszący się najwyższym autorytetem nawet wśród niewierzących, ma przez następne lata patronować zmaganiom dydaktycznym i wychowawczym naszym pedagogów, a młodzieży pomagać w sumiennym i rzetelnym spełnianiu obowiązków uczniowskich. Dokonany przez szkołę wybór Patrona jest dla niej ogromnym wyzwaniem i wymaga podjęcia wielu działań, by temu zaszczytnemu zadaniu odpowiedzialnie sprostać.

Jedną z podjętych już inicjatyw było przybliżenie młodzieży sylwetki Jana Pawła II poprzez zorganizowanie pielgrzymki rowerowej szlakiem "papieskim". Cóż to za szlak "papieski"? - pytają niektórzy. Papieski, bo wędrując wśród pól i lasów, przejeżdżając mniej lub bardziej ruchliwymi trasami, podziwiając piękno ojczystych krajobrazów, zmierzaliśmy do miejsc uświęconych przez Boga i Matkę Najświętszą a równocześnie, w sposób szczególny, związanych z osobą Papieża.

Pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od sprawowania Eucharystii w kościele parafialnym. Z błogosławieństwem, udzielonym przez Księdza Proboszcza Czesława Szewczyka wyruszyliśmy na pierwszy etap liczący około 107 kilometrów. Prowadził on przez Przeczycę, Tuchów, Zakliczyn, Gródek n. Dunajcem do Starego Sącza. Początki przeważnie bywają trudne, ale kolarze radzili sobie niezłe. Już pierwsza górka w Przeczycy dała się nam we znaki, co dopiero ciężkie podjazdy w okolicach Jeziora Rożnowskiego. "To jest trasa na Wyścig Pokoju" - wyraził się jeden z uczestników. Prawdziwość tego stwierdzenia z jednej strony nas przerażała, a z drugiej mobilizowała do zwiększenia wysiłku i wytrwałej walki z własną słabością. Do mety w Starym Sączu dotarliśmy ok. godz. 16⁰⁰. Kameralna atmosfera sądeckiego rynku sprzyjała naszemu zasłużonemu odpoczynkowi.

Trasa drugiego dnia pielgrzymki prowadziła wzdłuż Dunajca, wśród malowniczych widoków wyłaniających się na horyzoncie Tatr. Potęga gór dostrzegana w

majestatycznych ich szczytach nie tylko kierowała nasze myśli ku celowi naszego pielgrzymowania ale dodawała nam energii i zapału do jazdy w straszliwej spiekocie, w promieniach niemiłosiernie prażącego słońca.

Nad Zalewem Czorszyńskim nie można było znaleźć ani kawałka cienia, stąd też tacy umorusani i upoceni wypoczywaliśmy opalając się na słońcu. Około godz. 13⁰⁰ 6 czerwca 1998 roku dotarliśmy do sanktuarium w Ludźmierzu. To właśnie tutaj, dokładnie rok temu był Ojciec Święty podczas swojej pielgrzymki do Ojczyzny. W kościele modliliśmy się przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej za Papieża i za nas samych. Z Ludźmierza w dość szybkim tempie udaliśmy się na nocleg do Jabłonki. Ci, którym wystarczyło jeszcze sił, grali wieczorem w piłkę, inni odpoczywali, by następnego dnia godnie podjąć trud pielgrzymowania.

Odcinek przeznaczony na trzeci dzień liczył zaledwie 85 kilometrów, jednak na początku czekała wszystkich mała niespodzianka - Przełęcz Krowiarki - podjazd, w którym mają problem nawet zawodowi kolarze. Przy dobrze rozłożonych odpoczynkach udało nam się wyjechać na górę. Śniadanie i znów niespodzianka - 13 kilometrów zjazdu non stop w dół. Liczne zakręty nie pozwoliły jednak osiągnąć prędkości wyższej niż 70 km/h. Do Kalwarii Zebrzydowskiej przyjechaliśmy umęczeni nie tyle trasą, ile niesamowitym upałem. O godz. 17³⁰ odprawiliśmy mszę św. przed Cudownym Obrazem, potem zwiedziliśmy Sanktuarium, w którym tak często przebywał Papież. Niektórym udało się nawet spotkać z Pustelnikiem, który wygłosił im zupełnie niezłe "życiowe" kazanie.

Wczesna pobudka następnego dnia zmusiła niektórych do niezwykłych zmagania z sobą samym, jednak perspektywa jazdy w ogromnym upale postawiła wszystkich na równe nogi. O godz. 7⁰⁰ dojechaliśmy do Wadowic. W kościele parafialnym odprawiliśmy mszę św. i modliliśmy się szczególnie za Ojca Świętego - wszak Wadowice to rodzinna miejscowość Papieża i kościół, w którym był ochrzczony. Dodatkowym bodźcem do zadumy i refleksji nad życiem Karola Wojtyły było zwiedzanie Jego rodzinnego domu. Po śniadaniu wyruszyliśmy w dalszą drogę. To był chyba najtrudniejszy etap. Parne i duszne powietrze wcale nam nie pomagało, a ucieczka przed burzą zmuszała do większego wysiłku. W chwilę po przyjeździe do Pilicy, miejsca naszego noclegu, zaczęło padać. Ucieczka więc

udała się. Obok szkoły był cyrk, który oferował dawkę silnych emocji. Na ich brak w czasie jazdy nie mogliśmy narzekać, zresztą "skromna kieszeń pielgrzyma" nie pozwalała na skorzystanie z tej przyjemności.

W piąty dzień pielgrzymowania poczuliśmy przyływ nowej energii. Zbliżaliśmy się do celu naszej wędrowki. Chociaż niektórzy mówili, że wstają jak na pasterkę, to dla większości pobudka o 4 rano nie stanowiła problemu. W czasie jazdy dostaliśmy jakiś cudowny wiatr w plecy. Na ostatnim postoju przebraliśmy się w białe koszulki, by uroczystym peletonem wjechać w Aleje NMP. Było to wielkie przeżycie. Serca płakały, dusze były takie szczęśliwe, w miejscu, w którym po raz pierwszy widać Klasztor Jasnogórski wszyscy ukłękaliśmy na drodze, by w ten sposób oddać hołd Matce Najświętszej. Patrzyli na nas ludzie, jedni z politowaniem, inni z podziwem a jeszcze inni z zazdrością. Takie chwile nie zdarzają się często. Gdyby przemówiły serca wszystkich uczestników pielgrzymki ludzie ci usłyszeli by ich wielkie wzruszenie. Bo właśnie w tym momencie odczuliśmy łagodny powiew Bożej Miłości, której tak bardzo spragnione są nasze ludzkie serca. Serca, którym nieraz brakuje miłości od najbliższych, które bywają tak bardzo ranione przez innych.

W Częstochowie wszyscy znaleźliśmy ukojenie. Tutaj, przed Cudownym Obrazem Pani Jasnogórskiej, o godz. 19³⁰, podczas uroczystej Eucharystii, poleciliśmy Maryi naszą Ojczyznę, naszą Szkołę, nasze Rodziny i nasze życie osobiste. W tej Eucharystii dostrzegliśmy w sposób szczególnie cud przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Pańską, cud przemiany naszych serc.

Dziś z wdzięcznością stajemy przed Bogiem, by podziękować Mu za łaskę pielgrzymowania, zaś na ręce Matki Bożej składamy prośbę, by pozwoliła ponownie nam do siebie przybyć, by w naszym życiu powtórzył się jeszcze raz ten cud.

Pomyśl, może i Ty spróbujesz pielgrzymkowej przygody!

Może namówisz na nią innych!

Drogi Przyjacielu!

Jeśli zapragniesz pielgrzymować by Twoje życie stało się inne - najbliższa okazja już w sierpniu!

Zapraszamy Cię i gorąco pozdrawiamy!

Pielgrzymi



◆ **"QUO VADIS"** - fab. Historyczny - USA - 162 min. Oparty na powieści Henryka Sienkiewicza film o życiu pierwszych chrześcijan.

◆ **"WIDZIANE Z UKRYCIA"** - dok. - edukacyjny - 30 min. Prezentacja fascynujących obrazów z najwcześniejszych faz rozwoju dziecka w okresie przeduro-

dzeniowym. Dzięki zastosowaniu ultrasonografu mamy sposobność oglądać dziecko, które staje na głowie, ssie palec, pokazuje język, ziewa, skacze i to wszystko jeszcze na długo przed urodzeniem.

◆ **"TELLA"** - fab - dramat społeczny. - USA - 90 min. Film oparty na faktach autentycznych. Kilkuletnia Tella była szczęśliwa w rodzinie zastępczej, lecz bezduszne prawo nakazało oddać ją ojcu - sadyście. Jednak przybrani rodzice nie przestali walczyć o jej odzyskanie.

J. Sz.

**Wypożyczalnia Kaset Video czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 17³⁰ - 18⁰⁰.
Dom Parafialny - wejście od strony Poczty.**

KRONIKA DUSZPASTERSKA

czerwiec - lipiec

Z naszej wspólnoty odeszli ze znakiem wiary i nadziei w zmartwychwstanie do życia wiecznego:

1. Agnieszka Pakuła, ur. 1931 r. - Klecie
2. Julia Sury, ur. 1934 r. - Klecie
3. Helena Kuczwarą, ur. 1929 r. - Brzostek
4. Piotr Urban, ur. 1964 r. - Brzostek
5. Władysława Sowizdzał, ur. 1922 r. - Nawsie Brzostockie

Do wspólnoty parafialnej poprzez Chrzest Święty zostali przyjęci:

1. Karolina Sepioł - Brzostek
2. Agnieszka Mazur - Nawsie Brzostockie
3. Natalia Maziarz - Klecie
4. Sebastian Jałowicz - Klecie
5. Klaudia Michońska - Klecie
6. Monika Grygiel - Brzostek

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:

1. Grzegorz Cholewiak z Anitą Liszka
2. Marek Stec z Agnieszką Gołąbek

Na cóż
zda się
człowiekowi,
że pozna
świat,
ale nie siebie.



MAŁE ABC chrześcijanina

Dowody na istnienie Boga

Znane są przede wszystkim te dowody na istnienie Boga, które przedstawili Anzelm z Canterbury (XI w.), Tomasz z Akwinu (XIII w.) i Kartezjusz (XVII w.). Tomasz z Akwinu ukazał różne możliwe drogi dowodzenia istnienia Boga, które prowadzą do konieczności przyjęcia istnienia pierwszej przyczyny, którą nazywa się Bogiem. Dowodowemu wnioskowaniu musi jednak stale towarzyszyć wiara, aby ostateczny człon łańcucha dowodowego uznać za Boga. Istnienia Boga nie można zatem „dowieść”, tak jak się dowodzi istnienia jakiejś chemicznej substancji. Lepiej więc nazywać dowody na istnienie Boga drogami, tak jak nazywał je Tomasz z Akwinu, czy „wskazywaniem” na Boga.

Duch Święty

(hebr. ruach. łac. spiritus sanctus). Trzecia - oprócz Ojca i Syna - osoba Trójcy Świętej. Duch Święty jest „dynamiką” Boga. Biblia mówi, że na początku świata Duch Święty unosił się nad wodami jako moc stwórcza. Jego łagodne, ale skuteczne działania dobrze przedstawia Sekwencja na Zielone Święta: chodzi w skwarze, pociesza w płaczu obmywa to, co brudne, zrasza to, co oschłe, leczy to, co zranione, zgina to, co odporne, ogrzewa to, co zimne, prostuje to co błędne. Duch Święty mówił przez proroków. Zstąpił na Jezusa. Po wniebowstąpieniu Jezusa został posłany Jego uczniom. To wydarzenie obchodzi się co roku w Zielone Święta (p r. Dz. 2,1-21). Duch Święty nadal działa w Kościele.

Egzegeza

gr. - „sztuka wyjaśniania, wykładania”. Wyjaśnianie Pisma Świętego za pomocą metod naukowych. Egzegezę uprawiano już w ramach starego Testamentu, mianowicie tam, gdzie nowe wydarzenia odczytywano w świetle starszych tekstów. Egzegezę Nowego Testamentu, która została zapoczątkowana w okresie patrystycznym (w pierwszych wiekach chrześcijaństwa), była zasadniczo egzegezą duchową, a nie egzegezą naukową, we współczesnym sensie tego słowa. Dopiero w oświeceniu podjęto - najpierw w protestantyzmie - historyczną krytykę tekstów Pisma Świętego. Po długich dyskusjach o jej wartości obecnie formuluje się bardziej wyważone o niej sądy: historyczno-krytyczne wyjaśnianie Pisma Świętego prowadzi do twierdzeń hipotetycznych (tymczasowych) i nie jest w stanie ani uzasadnić wiary, ani jej zburzyć. Jej staraniom dokładnego zrozumienia tekstu teologia zawdzięcza wiele nowych bodźców. Krytykę tekstu coraz częściej zastępuje się jednak nowymi metodami wyjaśniania (materialistyczna, psychoanalityczna egzegeza biblijna itp.), o których przydatności nie można się jeszcze wypowiadać w sposób stanowczy.

KALENDARIUM LITURGICZNE

24 VII

Wspomnienie bł. Kingi - Kunegundy, księżny krakowskiej.
 Urodziła się w węgierskiej rodzinie panujących w roku 1234. Do piątego roku życia przebywała na dworze królewskim, gdzie wcześniej została wciągnięta w dynastyczne plany węgierskich Arpadów i polskich Piastów. Już w roku 1239 została sprowadzona do Polski i zaręczona z małoletnim księciem sandomierskim Bolesławem, który w cztery lata później objął tron krakowski. Przeżyła wtedy słynny najazd Tatarów, którzy zostali zatrzymani dopiero pod Legnicą. Wracając z Moraw, gdzie oboje księstwo schronili się przed Tatarami, zatrzymali się w Nowym Korczynie, gdzie Kinga zdołała skłonić Bolesława do zachowania dożgonnej dziewiczej czystości. Dlatego historia nadała księciu przydomek Wstydlivy. W tym też czasie Kinga została terejarką III Zakonu św. Franciszka. Łatwo założyć (w świetle ówczesnych stosunków gospodarczych), iż legenda o Kindze, przypisująca jej cudowne odkrycie bocheńskich złóż soli, wiąże się ze sprowadzeniem do kraju wyszkolonych górników węgierskich, którzy przyczynili się do szybkiego rozkwitu salin w Bochni. W otrzymanej od małżonka Ziemi Sądeckiej tworzy Kinga główne dzieło swego życia - starosądecki klasztor sióstr klarysek, gdzie w dziesięć lat po śmierci Bolesława złożyła uroczyste śluby zakonne. Umarła 24 lipca 1292 roku, lud małopolski zachował ją w swojej pamięci jako panią pobożną, miłosierną, czułą na ludzką niedolę.

Modlitwa dnia: Boże, który błogosławią Kingę obdarzyłeś hojnym błogosławieństwem i zachowałeś dziewicą nawet w małżeństwie, prosimy Cię; spraw za jej wstawiennictwem, abyśmy, dzięki czystości życia zawsze trwali przy Tobie i wstępując w jej ślady, mogli szczęśliwie dojść do Ciebie. Amen.

18 VIII

Wspomnienie św. Heleny, wdowy (III w.)
 Poślubił ją Konstancjusz, oficer armii rzymskiej, Helena zajęła się wychowaniem jego syna, Konstantina. W roku 293 Konstancjusz zostaje cesarzem i z powodów politycznych opuszcza Helenę. Kiedy Konstancy zostaje cesarzem przyjmuje chrzest i staje się gorliwym chrześcijaninem, ogłosił Helenę cesarzową, otaczał macochę wielką czcią, czemu dał m. in. wyraz biciem monet z jej wizerunkiem. Helena swoje obfite dobra przeznaczyła na biednych oraz budowę kościołów. Kiedy cesarz postanowił wznieść kościół na Górze Kalwarii, Helena mimo podeszłego wieku osobiście udała się do Jerozolimy, aby zobaczyć wykonane prace, mając nadzieję na znalezienie tam świętego krzyża. Przeprowadzono wykopaliska i znaleziono trzy krzyże. Obok jednego z nich leżała tabliczka z napisem, na nim zaś widniały ślady gwoździ, co wskazywałoby, że był to najprawdopodobniej krzyż naszego Zbawcy. Św. Helena zbudowała dwa wspaniałe kościoły: jeden na Górze Oliwnej, drugi na Górze Kalwarii. Umarła w Rzymie w roku 327. Konstancy urządził jej wspaniały pogrzeb, po czym kazał wznieść pomnik ku jej czci.

Modlitwa dnia: Panie Jezu Chryste, który dzięki św. Helenie chciałeś ubogacić Twój Kościół bezcennym skarbem i objawiłeś jej miejsce, w którym spoczywał Twój Krzyż; spraw za jej wstawiennictwem, aby Twoja Męka i śmierć okupiła dla nas nagrodę życia wiecznego. Amen.

W. N.

SZYFROGRAM



.....
 Nazwisko i Imię

.....
 Mięscowość

Hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

17	4	7	2	Przeplwya przez Lourdes	
14	19	3	Wada wzroku		
12	16	15	Cierplivy człowiek starotestamentowy		
5	1	9	18	6	Stolica Japonii
20	8	11	10	Rytualne przasne pieczywo Żydów	
13	Slyny proszek do prania				

A. Szczepański

Po odgadnięciu haseł litery z kratak należy przenieść do diagramu znajdującego się na kuponie.

Rozwiązania krzyżówki przyniesione 7 sierpnia do kościoła na Mszę św. o godz 18⁰⁰ wezmą udział w losowaniu nagród.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru:

JA JESTEM CHLEBEM ŻYWYM, KTÓRY Z NIEBA ZSTĄPIŁ. KTO POŻYWA TEGO CHLEBA ŻYĆ BĘDZIE NA WIEKI.

Nagrody wylosowali: 1. **Wójcik Irena** z Nawsia Brz., 2. **Spicha Klaudiusz** z Brzostku.

Redaguje zespół pod kierownictwem **ks. Stanisława Jamińskiego**
 Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego, 33-125 Brzostek, tel. (014) 6830300